

# flamma.flame, kredki

oczy czerwona mam jakby szatan  
bakam  
nic kurwa nie poradzę  
a wyglądam jakbym płakał  
opalony tu gram za brata  
z dzień patrzę jak mój koło się oddala  
to wcale bracie ot nie takie łatwe  
jakby mogło się wydawać  
wstawaj, pora ponaprawiać  
pora bić na alarm  
bo co by dziś nie było jesteś bratem dla mnie nadal  
a ja lecę tak jakby miało nie być mnie  
i dzisiaj nie wiem sam, czy to serio jest ok  
bo wyjebane mam czy to kolo przyjmie się  
mam wyjebany plan i wyjebany cel  
to jest flamma.flame, który właśnie spełnia się  
mówią flamma leć, ale kolo to nie fair  
jeszcze leci gang, no i co ze nie ma miejsc  
skoro to mój cień, który zawsze muszę mieć

nie mam już czasu więc ide  
ty powiedz chłopkom by dali już spokój  
bo wcale ich kurwa nie widzę  
a słyszę jak dalej szczekają na bloku  
nie ma ich u mnie na płycie  
wiec nagle przestali już mówić mi ziomku  
i w sumie się wcale nie dziwie  
cos tam śmierdziało mi już od początku

ja żyję po swojemu i niczego się nie boje  
mam kolo swoje kredki  
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec  
sypię zioło do bletki  
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę  
stoję, gdy musze skręcić  
i nie pytaj czemu, bo to nie na twoja głowę  
jeszcze będziesz tęsknić  
ja żyję po swojemu i niczego się nie boje  
mam kolo swoje kredki  
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec  
sypię zioło do bletki  
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę  
stoję, gdy musze skręcić  
i nie pytaj czemu bo to nie na twoja głowę  
jeszcze będziesz tęsknić

ona dzwoni znów, ale wie ze nie odbiorę  
mu brakuje słów na to jakie to jest chore  
kolejny pale skun, żeby znów nie myśleć o niej  
ale ona znów przesiaduje w mojej głowie  
znowu leci buch a ja nie wiem co już robię już  
nie pamiętam snów i mam paranoje  
znowu brakuje strun by powiedzieć tobie co jest  
znów czuje się jak ćpun, gdy wahają się nastroje

nie dawali szans  
nie dawali szans mi  
za to dawali ćpać  
żebym zrezygnował z pasji  
a ja nie umiem tak, nie ma życia bez zajawki  
dlatego mam swój gang, który pali dużo trawki  
na scenie albo razem, albo nawet nie ma gadki  
nie chce słyszeć o gaży, jeśli nie ma ziomków klatki  
póki co na razie, grywam sobie za oklaski

SSG w gazie, jeszcze zarobimy kaski

Dalej jest we mnie mała lat  
Choć nie mam czasu by marnować życie  
Na ławce pod blokiem mam toast  
Za hajsy na klipy i wydana płytę  
I chyba już jest pora by w końcu zabraniać z tych jebanych liter  
I na chuj była mi ta szkoła  
Skoro tak dobrze mi idzie na streecei

ja żyję po swojemu i niczego się nie boję  
mam kolo swoje kredki  
zaczęłam dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec  
sypię zioło do bletki  
trudno mi jest samemu, bo wybrałam taką drogę  
stoję, gdy muszę skrócić  
i nie pytaj czemu, bo to nie na twoja głowę  
jeszcze będziesz tęsknić  
ja żyję po swojemu i niczego się nie boję  
mam kolo swoje kredki  
zaczęłam dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec  
sypię zioło do bletki  
trudno mi jest samemu, bo wybrałam taką drogę  
stoję, gdy muszę skrócić  
i nie pytaj czemu bo to nie na twoja głowę  
jeszcze będziesz tęsknić